



krótko

U dominikanów

USTROŃ-HERMANICE.

6 lipca rozpoczynają się XX Dominikańskie Spotkania Młodych. Składają się na nie trzy tygodniowe sesje poświęcone wierze, kulturze i miłości. Pierwsza (6–12 lipca) nosi tytuł „W poszukiwaniu mistrzów – złudzenia i szanse”; druga (13–19 lipca) – „Duchowość chrześcijańskiego Wschodu”; trzecia (20–26 lipca) – „Ku dojrzałej miłości”. Gościem specjalnym będzie inicjator spotkań w Hermanicach i twórca Lednicy 2000 o. Jan Góra OP. Spotkania adresowane są przede wszystkim do studentów i młodzieży szkół średnich. Szczegóły na stronie internetowej www.hermanice.dominikanie.pl.

Poświęcenie nowej części świątyni w Rybarzowicach

Kościół, który urósł

Rozrósł się kościół MB Pocieszenia w Rybarzowicach.

Nowo dobudowaną jego część poświęcił 28 czerwca biskup Tadeusz Rakoczy.

Mysł o rozbudowie kościoła dojrzała w naszej wspólnocie od lat – podkreśla proboszcz ks. Władysław Urbańczyk. – Świątynia od dawna była za ciasna.

Rybarzowianie, choć mocno związani z kościołem parafialnym w Łodygowicach Dolnych, zapragnęli mieć kościół pośród swoich domostw. Marzenie to zrealizowali na przełomie XIX i XX w. Zniszczoną podczas działań II wojny światowej świątynię odbudowali i odnowili. Jednak wraz z rozwojem Rybarzowic kościół stawał się zbyt ciasny.

Pod kierunkiem ks. Urbańczyka na przełomie lat 2003/2004 przygotowano dokumentację niezbędną do rozbudowy. 7 października 2004 r.



Do stuletniego budynku rybarzowickiego kościoła dobudowano nową, obszerniejszą część

rozpoczęto prace budowlane. Do budynku dobudowano większą od niego bryłę, nakryto kopułą i umieszczono w niej główny ołtarz. W oknach nowego prezbiterium są już witraże św. Maksymiliana i bł. Bronisławy. – Mamy do wykonania jeszcze sporo prac wykończeniowych – tłumaczy

ks. Władysław Urbańczyk. – Postaramy się doprowadzić je wszystkie do końca do 2010 r., kiedy to świętować będziemy stulecie świątyni. Kościół jest dziełem pracy rybarzowickich parafian, a rozbudowę wspomogli ofiarami także wierni dekanatu łodygowickiego. **jmp**

Pod opieką św. Józefa i św. Maksymiliana

Jubileusze oświęcimskich parafii

Dwie oświęcimskie parafie świętowały ćwierćwiecze swojego istnienia. W niedzielę 29 czerwca parafia św. Maksymiliana, a tydzień wcześniej – wspólnota św. Józefa na Zasolu.

Pierwszego lipca 1983 roku kardynał Franciszek Macharski dokonał podziału oświęcimskiej parafii Wniebowzięcia NMP, wyłaniając z niej dwie nowe wspólnoty, które doczekały się zezwolenia na budowę własnych kościołów. Organizatorem duszpasterstwa na Zasolu został ks. Krzysztof Straub. Jego staraniem wzniesiono najpierw Dom Parafialny z salkami katechetycznymi i kaplicą, a w latach 90. – z pomocą katolików z Włoch – także okazały kościół. Proboszczem parafii maksymiliańskiej został ks. Kazimierz Górny, obecny biskup rzeszowski, któremu w dziele budowy kościoła pomagali zmarły w ubiegłym roku własny brat – ks. Stanisław.

Kościół na Osiedlu stał się symbolem walki o świątynię – pięćdziesiąt lat temu w miejscu, gdzie dziś stoi kościół postawiono krzyż. Przez 25 lat wierni modlili się tutaj o swój kościół, zorganizowali ponad sto delegacji do władz wszelkiego szczebla, domagając się prawa do miejsca kultu. W latach 80., choć na okrojonym przez władze placu, kościół jednak stanął. W ciągu ćwierćwiecza istnienia



Jubileuszowi w Oświęcimiu przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy

parafia wydała 17 kapłanów i 6 sióstr zakonnych. Pracowało w niej 48 wikariuszy. Obecnie jej proboszczem jest ks. kan. Józef Niedźwiedzki. Uroczystości jubileuszowej przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, a poprzedziły ją misje, prowadzone przez ojców paulinów.

O tegorocznych jubileuszach parafii św. Maksymiliana w Oświęcimiu napiszemy więcej w kolejnym numerze GN.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Złoty jubileusz ks. kan. Kazimierza Rybaka

ŻYWIEC SPORYSZ. Za 50 lat kapłaństwa dziękował Bogu ks. kan. Kazimierz Rybak. Z okazji jubileuszu otrzymał medal „Zasłużonego dla miasta Żywca”. Uroczystości odbyły się w sporyskim kościele Chrystusa Króla. 22 czerwca, 50 lat temu, w Krakowie ks. Rybak przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Eugeniusza Baziaka. Ponieważ miał wówczas zaledwie 23 lata, dla otrzymania święceń musiał uzyskać dispensę od wieku, wydaną przez papieża Piusa XII. Ks. Rybak przez 12 lat pracował w parafiach archidiecezji krakowskiej. W roku 1970 objął probostwo w podkrakowskich Wawrzeńczykach. Następnie duszpasterzował w Leńczach koło Kalwarii Zebrzydowskiej. Od 1990 r. jest proboszczem w Żywcu-Sporyszu. – Dał się poznać nie tylko jako gorliwy duszpasterz, ale również wzorowy gospodarz i obywatel, zatroskany zarówno o dobro parafii, jak i całego miasta



Ks. kan. Kazimierz Rybak od 18 lat jest proboszczem w Żywcu-Sporyszu

– podkreśla Antoni Szlagor, burmistrz Żywca. Dzięki księdzu jubilatowi tuż obok kościoła stanął dom parafialny. Na dwóch poziomach rozlokowano aulę i pomieszczenia na spotkania formacyjne, a nawet zaplecze gospodarcze i kuchenne. Ma swój udział także w powstaniu oraz działalności Uniwersytetu III Wieku oraz Beskidzkiej Wyższej Szkoły Umiejętności. Okolicznościowy list przesłał na ręce jubilata również bp Tadeusz Rakoczy. Honorowym i zarazem najważniejszym gościem jubileuszu była wciąż ciesząca się dobrym zdrowiem mama księdza jubilata. **jmp**

Bezpieczniejsze wakacje



Podczas akcji „Dzieci Ratuja Dzieci” najmłodszy mogli poznać codzienną pracę służb ratowniczych i mundurowych

AKCJA „DZIECI RATUJĄ DZIECI” – pod takim tytułem na początku wakacji dzieci z żywieckich szkół podstawowych mogły wziąć udział w plenerowym przedsięwzięciu. Na kempingu

„Dębina” w Żywcu przygotowano profesjonalne pokazy ratownictwa medycznego i górskiego w wykonaniu jednostek GOPR. Dzieci mogły zapoznać się także ze sprzętem gaśniczym Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Żywcu oraz Straży Granicznej. W ramach imprezy zorganizowano konkursy na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym i ratownictwa medycznego. Wszystkie dzieci otrzymały certyfikaty „Młodego ratownika”, słodycze i upominki. Organizatorem przedsięwzięcia były żywieckie Starostwo Powiatowe, Urząd Miejski, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Państwowa Straż Pożarna w Żywcu.

Aktywne poszukiwanie

SZKOLENIA DLA BEZROBOTNYCH. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Żywcu rozpoczęła realizację unijnego projektu „Promocja aktywnej integracji w gminie Żywiec”. Projekt

skierowany jest do osób bezrobotnych, poszukujących pracy lub niepozostających w zatrudnieniu z terenu gminy Żywiec, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej.

Medale z Czech

CIESZYN. Wspólne patrole, przekazywanie wiadomości dotyczących przemieszczania się przestępców – między innymi na tym polega współpraca policjantów czeskich i polskich w polskim i Czeskim Cieszynie. Władze policji czeskiej z wielkim uznaniem mówią o polskich kolegach. Wyrazem tego są najwyższe odznaczenia czeskiej policji, jakimi uhonorowano polskich oficerów. Medale otrzymali: mł. insp. Ireneusz Szwarga, mł. insp. Janusz Picha oraz nadkom. Jacek Bąk, a także komendant wojewódzki nadinsp. Dariusz Biel. **im**

Tablica słoweńska

OŚWIĘCIM. 22. z kolei tablicę, tym razem w języku słoweńskim, odsłonięto pod Pomnikiem Pamięci Narodów w Muzeum KL Auschwitz-Birkenau w Brzezince. W uroczystości uczestniczyli byli więźniowie z ówczesnej Jugosławii oraz przedstawiciele władz polskich i słoweńskich. W latach 1940–1945 naziści osadzili w KL Auschwitz ponad 1100 więźniów z ówczesnej Jugosławii. Co czwarty z nich był Żydem. Tablice w byłym KL Birkenau upamiętniają więźniów z różnych państw i różnych narodowości zamordowanych w obozie zagłady. Przy tablicach modlili się papież Jan Paweł II i Benedykt XVI.



Uroczystość odsłonięcia tablicy słoweńskiej pod Pomnikiem Pamięci Narodów w Muzeum KL Auschwitz-Birkenau w Brzezince



Ks. prałat Władysław Zązel

Od osiemnastu lat gromadzimy się na Kamesznicznych Dniach Trzeźwości, by dawać świadectwo życia w trzeźwości, w prawdziwej wolności od alkoholu.

Bywa w życiu tak, że trzeba bronić człowieka przed nim samym.

To, co próbujemy robić, to nie po to, żeby robić komuś na złość,

ale w trosce o każdego człowieka. Życie bez alkoholu, choć często niełatwe na co dzień, przynosi radość.

Mam nadzieję, że taka radość promienieje także od naszych abstynentów zgromadzonych tu, a Grapce

– na tej naszej, „beskidzkiej górze Tabor”, gdzie od lat ludzie przemieniają się i wychodzą z królestwa nocy, by żyć wolni. Chwała im za to, że chcą dawać świadectwo, że to naprawdę możliwe.

Diecezjalny duszpasterz trzeźwości podczas 18. Kamesznicznych Dni Trzeźwości

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Rodzinne odkrycia

JANOWICE. Z zaproszenia jano-wickiego Zespołu Szkolno-Przed-szkolnego, organizatora trze-ciego rajdu rowerowego, sko-rzystały całe rodziny. Dołączyli goście z Pisarzowic, Wilamowic, Czechowic. Razem pokonali 19-kilo-metrową trasę. – Jechaliśmy przez lasy Janowic, Bestwiny, zahacza-jąc o skraj Pisarzowic, a także Wilamowice i Bielsko-Białą. Trasa nie jest zbyt długa, więc naprawdę można się wybierać całymi rodzinami – mówi Urszula Kał, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Najstarszy rowe-rzysta miał 74 lata, najmłodszy – 6. – Uczestniczyłem w raj-dzie po raz pierwszy. Jechałem z tatą w czołówce. Świetnie się

bawiłem, pogoda też nam dopisa-ła. W przyszłym roku też pojedę i zaproszę kolegów – mówi 11-letni Marcin Matusik. Rajd ma już stałe grono sympatyków, wspierających jego przygotowanie, a z roku na rok rośnie grono uczestników. Bo to nie tylko rowerowy przejazd, ale też imprezy towarzyszące: przy-gotowany przez rodziców piknik, występy dzieci i zaproszonych kapel, konkursy. Każdy wrócił z pamiątkową koszulką, na trasie mógł liczyć na napoje, a na mecie – na pyszną grochówkę. Opłata wynosiła 10 zł, więc na pokrycie kosztów organizacji, ochrony, ubezpieczenia trzeba było znaleźć sponsorów. Pomógł Urząd Gminy oraz Komisja Rozwiązywania



Na rowery wsiadli całymi rodzinami

Problemów Alkoholowych. Wielką pracę wnieśli nauczyciele i przed-stawiciele szkolnej Rady Rodziców.

mb

Sąsiedzka współpraca



Prezydent Słowacji Ivan Gaszparowicz z asystą żywiecką

ŻYWIEC–LIPTOWSKI MIKULASZ. Prezydent Słowacji Ivan Gaszparowicz uczestniczył w spotkaniu w Liptowskim Mikulaszu, podczas którego podpisano umowę o stosunkach partnerskich i współpracy między tym słowackim

miastem a Żywcem. Stronę polską reprezentowali burmistrz Żywca Antoni Szlagor i przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Greń. Stronę słowacką – burmistrz Jan Blachac. Władzom towarzyszył zespół „Ziemia Żywiecka” wraz

z mieszkańcami żywieckimi w strojach regionalnych. Umowa dotyczy wymiany doświadczeń we wszystkich gałęziach życia społecznego oraz wzajemnej pomocy w poszczególnych jego dziedzinach. Oba miasta planują wspólne projekty kulturalne dotyczące rewitalizacji obiektów zabytkowych. Podczas spotkania Ivan Gaszparowicz wyraził uznanie dla tego typu inicjatyw. – To wielki dzień dla Liptowskiego Mikulasza i Żywca. Życzę wam, aby wasza współpraca rozwijała się pomyślnie. Cieszcie się – to wasz dzień i wasze święto – mówił prezydent Słowacji w czasie koncertu przygotowanego przez artystów miast partnerskich.

ur

„Skrzydła” u lalek

BIELSKO-BIAŁA. Na zaproszenie Carrefour Sarni Stok w Bielsku-Białej dzieci objęte programem pomocy Caritas „Skrzydła” przy-bły do Teatru Lalek „Banialuka” na sztukę „Zielony wędrowiec”. Po spektaklu dzieci miały możliwość zajrzenia za kuliszy tego jednego z bardziej znanych teatrów lalek. Zwiedzanie rozpoczęło się od sceny głównej, następnie sceny prób oraz najbardziej interesujących dzie-ci pracowni, w których powstają m.in. lalki. Dodatkową atrakcją dla podopiecznych „Skrzydeł” była



Dzieci objęte programem Caritas „Skrzydła” w „Banialuce”

możliwość osobistego wcielenia się w rolę „lalkarza” i „ożywienia” wybranej przez siebie marionetki, kukły, pacynki czy nawet słynącej z dużych rozmiarów, wielobarwnej lalki jawańskiej. Na dzieci czekał słodki poczęstunek i drobne upominki. O tym, że spędzony w ten sposób dzień pozostawił wiele miłych wspomnień świadczą wykonane prace rysunkowe, na których dzieci miały możliwość przedstawić ulubioną postać ze spektaklu lub inny, wybrany przez siebie motyw.

Joanna Buczek

O tym, co zadziwia

DZIEGIELÓW. Od 5 do 13 lipca w Dziegielowie koło Cieszyna Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augs-burskiego organizuje Tydzień Ewangelizacyjny. Uczestnikami tego ogólnopolskiego wydarzenia, otwartego dla wszystkich środowisk, są zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli oraz osoby starsze. Hasło tego rocznego tygodnia brzmi: „O tym, co zadziwia”. Centrum Misji i Ewangelizacji chce przedstawić w różnej formie – poprzez wykłady, seminaria, warsztaty, spotkania i koncerty – tematy, które będą dotyczyć przede wszystkim relacji międzyludzkich i relacji człowieka z Bogiem. Zaproszeni artyści, wykładowcy, ewangeliści będą mówić o tym, co zadziwia i ma wpływ na codzienność. Po międzynarodowym projekcie ProChrist Polska 2008 (w jego organizację włączyły się także wspólnoty katolickie), w którym wzięło udział ponad 80 tys. Polaków, na Tygodniu Ewangelizacyjnym gościć będzie codziennie około 4 tys. osób z całej Polski, w tym głównie ze Śląska. Szczegóły na internetowej stronie www.te.cme.org.pl/dziegielow.

im

Na anielskiej fali 90,2 FM



Radio Anioł Beskidów
ul. Św. Jana Chrzyciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002
0168 0446
www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny”
w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.

Tydzień z Panem Bogiem w Brennej

Na koloniach z JP2

W ramach Tygodnia z Panem Bogiem, najmłodszy z Brennej wędrowali po okolicy dalszej i bliższej. Jak sami mówią – **uczyli się „wkurzać Szatana”**. W tej wędrowce towarzyszył im sługa Boży Jan Paweł II.

Kiedy w czasie tegorocznych ferii zimowych dwudziestoosobowa grupa oazowiczów z parafii św. Jana Chrzciciela z Brennej ze swoim moderatorem ks. Marcinem Pomperem przygotowała Tydzień z Panem Bogiem dla najmłodszych parafian, byli pełni obaw. Czy dzieciaki przyjdą, czy ich rodzice zaakceptują taki pomysł? Teraz takich pytań było mniej. Od 23 do 28 czerwca, dzięki życzliwości Beaty Jaworek-Skałki, dyrektorki szkoły podstawowej, która udostępniła cały budynek na organizację półkolonii, osiemdziesiątka dzieci przyszedła, by spędzić tu kilka godzin.

– Wielką pomocą służył nam jak zwykle ks. proboszcz Czesław

Szwed, który nie tylko mówił o półkoloniach po Mszach świętych, ale i zapraszał wszystkich do modlitwy w naszej intencji – dodają oazowicze.

Codziennie dzieci brały udział w modlitwie, zabawie i konkursach, uczyły się tańców i piosenek lednickich. W każdym punkcie programu towarzyszyła im postać Jana Pawła II i piosenka Magdy Anioł „Lolek”.

– Na miarę swoich możliwości dzieci poznawały życie i nauczanie Ojca Świętego – dodaje ks. Marcin Pomper. – Główne hasło półkolonii to wyprowadzanie z równowagi Szatana, czy jak mówiły same dzieci: „wkurzanie Szatana”. Ten argument bardzo do

nich trafiał. Kiedy wędrowaliśmy pod krzyż misyjny na Płachcioku czy do kapliczki Matki Bożej i ktoś opadał z sił, dzieci tłumaczyły sobie: to Szatan chce, żebyś był słaby. I od razu raźniej się szło.

Na trasie wędrowki z Janem Pawłem II nie zabrakło wycieczki do Wadowic. Atrakcją były także odwiedziny na Placu św. Piotra w... parku miniatur w Inwałdzie.

Jednego dnia gościem dzieci był muzyk Ireneusz Dudek, który opowiadał im o swoim życiu, o muzyce, o zagrożeniach, jakie może stwarzać.

– Po raz kolejny udało się zmobilizować gminę do pomocy przy tym przedsięwzięciu. Ale niewiele dałoby się zrobić, gdyby nie młodzież oazowa – podkreśla ks. Marcin Pomper. – Życzyłbym każdej parafii, by miała taką wspólnotę młodych. Dzieci naprawdę miały się od kogo uczyć. Ufały im, wiedziały, że w każdej chwili mogą liczyć na ich pomoc.

ur

Chcemy być apostołami



DOROTA GREŃ,
MODERATORKA OAZY
W BRENNIE
– Chcemy być
apostołami.
Tydzień

z Panem Bogiem jest ku temu wspaniałą okazją. Nas, oazowiczów, zmobilizował ks. Marcin Pomper. Spotkaliśmy się z życzliwością dyrekcji szkoły, władz gminy. Wspaniałe uczucie, kiedy widzimy, że to, co robimy daje najmłodszym tyle radości.



**WERONIKA
FERFECKA**
Z GRUPY
OPIEKUNÓW DZIECI
– To był drugi
Tydzień z Panem

Bogiem przygotowywany przez naszą wspólnotę oazową. Przekonaaliśmy się, że jako wspólnota potrafimy się naprawdę zgrać, współpracować i zrobić coś razem dla parafii, a szczególnie dla najmłodszych.

Dzień Rodzin w Świnnej

Święto pokoleń

Rok Rodziny przeżywany w naszej diecezji stał się okazją do przygotowania w Świnnej Dnia Rodzin. Pomysł był wspólnym dziełem parafii MB Nieustającej Pomocy i Gminnego Ośrodka Kultury.

Świętowanie rozpoczęły zabawy i konkursy dla dzieci, po czym odbyła się premiera „Gościa oczekiwanego” na podstawie sztuki Zofii Kossak-Szczuckiej. To historia dwóch rodzin, której przesłanie aktualne jest i dziś: historia bogatego młynarza Filipa, któremu pieniądze zasłoniły cały świat, i biednego Kurka, którego wiara sprowadza do jego domu Pana Jezusa.

Przedstawienie zgromadziło wielu parafian i nikt nie krył łez wzruszenia. Przeżycie było tym większe, że w postaci wcieli się synowie i córki, wnuczeta, ale także rodzice i dziadkowie.

„Gość oczekiwany” połączył wszystkie pokolenia mieszkańców parafii w Świnnej. Przygotowania trwały ponad dwa miesiące i zgromadziły we wspólnym dziele czterdzieści osób.



Wszystkie pokolenia Świnnej wzięły udział w przygotowaniu przedstawienia „Gościa oczekiwanego”

Przygotowywali się do gry aktorskiej, a jednocześnie pracowali nad okazałą dekoracją. Wyzwaniem było udźwiękowanie przedstawienia oraz charakterystyka postaci. Wszystkiego tego dokonała młodzież, która wykazała się nieprzeciętnymi umiejętnościami organizacyjnymi. Pomoc wnieśli także rodzice – państwo Pielowie i Krzakowie oraz Teresa Buława i wielu mieszkańców Świnnej.

Po przedstawieniu uczestnicy świętowania zgromadzili się na Mszy świętej w intencji rodzin. Następnie przedstawiciele rodzin wzięli udział w zawodach sportowych o Puchar Księędza Proboszcza ks. kan. Marka Nieciąga. Po zaciętej walce, wielu konkurencjach sprawnościowych, konkursie wiedzy, zwycięski puchar odebrała rodzina państwa Ożgów.

im

Międzynarodowy Przegląd Piosenki Religijnej – Milówka 2008

Z Panem – bez lęku

Aż 452 wykonawców, którzy zaśpiewali 65 piosenek, wystąpiło na scenach konkursowego Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Religijnej – Milówka 2008. Do udziału zaproszone zostały dzieci i młodzież szkolna z Polski, Czech, Węgier i Słowacji.

Międzynarodowy Przegląd Piosenki Religijnej w Milówce został zorganizowany w ramach projektu „Bliżej Wyszehradu”, dofinansowanego ze środków: Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, województwa śląskiego i gminy Milówka. Jego organizatorami byli: Gminny Ośrodek Kultury w Milówce oraz miejscowa parafia Wniebowzięcia NMP.

Podczas dwóch konkursowych dni – w sali kina „Tęcza” oraz na stadionie LKS w Milówce – dzieci i młodzież zaprezentowały piosenki o tematyce religijnej. Grand Prix festiwalu przyznano scholi działającej przy parafii MB Królowej Różańca św. w Trzebini za najlepsze wykonanie piosenki „Nim świt obudzi noc”.



Józef Herzyk
(Z LEWEJ)
– 16 lat
w trzeźwości
i Jan Gabzdyl
„pełnoletni
osiemnasto-
latek”
z dowodem
trzeźwości
podpisanym
przez
ks. prałata
Władysława
Żązła

Zwycięzcy Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Religijnej Milówka 2008

PRZEDSZKOLAKI

Przemysław Okrzesik – Przedszkole w Milówce

SOLIŚCI – SP KLASY I–III

Bartosz Magiera – SP w Przecieszynie

GRUPY ŚPIEWAJĄCE – SP KLASY I–III

Zespół „Iskierki” – SP nr 1 w Kamesznicy

SOLIŚCI – SP KLASY IV–VI

Joanna Motyka – SP w Milówce

oraz **Katarzyna Pal** – SP w Rychwałdzie

GRUPY ŚPIEWAJĄCE – SP KLASY IV–VI

Duet: **Marta Mydlarz** i **Karolina**

Hubczyk – SP w Rychwałdzie

SOLIŚCI – SZKOŁY GIMNAZJALNE I ŚREDNIE

Jakub Wiewióra – Zespół Szkół

Mechanicznych w Żywcu

ZESPOŁY I GRUPY ŚPIEWAJĄCE – SZKOŁY

GIMNAZJALNE I ŚREDNIE

Schola przy parafii MB Królowej

Różańca św. w Trzebini – pierwsze

miejsce oraz Grand Prix festiwalu

CHÓRY – SZKOŁY PODSTAWOWE,

GIMNAZJALNE I ŚREDNIE

Zespół Wokalno-Instrumentalny

„Czaniec” z Czania

Już od osiemnastu lat na zaproszenie diecezjalnego duszpasterza trzeźwości, a zarazem proboszcza parafii Imienia NMP w Kamesznicy ks. prałata Władysława Żązła i Stowarzyszenia Trzeźwości Klub „Grapka”, które ma swą siedzibę obok kaplicy pw. Matki Bożej Szkaplerznej, na dwudniowe czerwcowe spotkanie przybywają sympatycy życia w trzeźwości i abstynencji od alkoholu. Wielu z nich ma za sobą długie lata zniewolenia alkoholizmem. Tutaj, we wspólnocie ludzi podobnych sobie, którzy już powiedzieli: stop i zdecydowali się na powrót do życia bez kropli alkoholu, znajdują siłę do wytrwania.

W tym roku na Kamesznickie Dni Trzeźwości przybyło około trzystu osób – trzeźwiejących alkoholików wraz z rodzinami – by dziękować Bogu za łaskę trzeźwego życia.

Spotkanie rozpoczęła Koronka do Bożego Miłosierdzia i Msza św. przy grocie na Grapce, koncelebrowana pod przewodnictwem ks. infułata Władysława Fidelusa z żywieckiej konkatedry. W czasie Mszy św. Władysława i Antoni Żarczyńscy, przeżywający 40. rocznicę sakramentu małżeństwa, odnowili przysięgę małżeńską. Jak podkreśla ks. Żązł, to właśnie państwo Żarczyńscy, wspólnie żyjąc w trzeźwości, umacniają go w działaniach zachęcających do życia w wolności od alkoholu.

Podczas pierwszego dnia dwaj uczestnicy spotkania – Jan z Bielska i Jerzy z Żywca

odebrali także symboliczne, nowe dowody osobiste. To dokumenty szczególnie: dowody dojrzałości 18-letniej abstynencji w drodze do trzeźwości.

– To dla mnie potwierdzenie, że idę słuszną drogą. Ale wiem też, że bez spotkań w Kamesznicy, czy podobnych w Częstochowie, Licheniu, na Turbaczu, nie wytrzymałbym – podkreśla Jan Gabzdyl, który z dumą prezentuje dowód. – Skoro umiałem pić, nie będąc anonimowym, to dlaczego miałbym się wstydzić życia w trzeźwości?

Józef Herzyk – 16 lat życia w trzeźwości – także uczestniczy od lat w Kamesznickich Dniach Trzeźwości. Gdyby nie kieliszek alkoholu 16 lat temu, też by w tym roku świętował abstynencką osiemnastkę. – Do tego trzeba dojrzeć. Dać czasowi czas i mieć wspólnotę, która będzie zawsze wspierać – dodaje.

W ramach spotkania odbył się także mityng otwarty grup AA. Chętni mogli skorzystać z indywidualnych konsultacji z terapeutami. Wieczorem wszyscy uczestniczyli w zabawie bezalkoholowej, a w niedzielę – w uroczystej Mszy św. sprawowanej w kościele parafialnym przez duszpasterzy kamesznickich: ks. prałata Władysława Żązła, ks. Andrzeja Gawlasa i ks. Krystiana Kukowkę, dyrektora Wydawnictwa św. Jacka z Katowic. Po południu zostali zaproszeni do udziału w festynie parafialnym.

Urszula Rogólska



KS. ALEKSANDER SMARDUCH

ODZYSKANY DZWON.

Liczy sobie
pięć wieków.
**Dzwon
ze starego
kościółka
św. Otylii
w Brzeczach
po 300 latach
nieobecności
i tułaczce
po całej Europie
powrócił
do macierzystej
parafii.
Jest świadkiem
trudnej historii.
Ma duże szanse
zostać symbolem
pojednania
Polaków
i Niemców.**

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniedelny.pl

Wiek św

dzwony zawieszono na rusztowaniu, a pod koniec XVII stulecia trafiły do kaplicy św. Barbary w Górze. Tam były zastawem za grunty, które po jednej z powodzi Wisły znalazły się po stronie Brzeczcz, a stanowiły własność leżącego za rzeką dworu w Górze. Ponad 200 lat służyły wier-
**Ks. Kulpa
ogląda
brzeszczański
dzwon na
wieży kościoła
w Wiesbaden**

nym z Góry jako rodzaj rekompensaty za utracone tereny.

W 1940 r. dzwony skonfiskowali hitlerowcy. W dokumentach zostały zakwalifikowane do grupy C – kategorii dzwonów zabytkowych, nie przeznaczonych do przetopienia. Przemawiał za taką decyzją ich wiek, określany na połowę XV stulecia. Jak zapisał ówczesny proboszcz, dzwony nie są własnością ufundowaną przez parafian w Górze, lecz zostały przejęte od gminy Brzeczcz pod koniec XVIII w. Ta informacja potwierdza przypuszczenia, że w odległej przeszłości brzeszczanie mieli swój kościół, a w nim aż dwa dzwony. – Można więc domyślać się, że albo fundator był człowiekiem hojnym, albo wioska należała do zamożnych.

Ocalony!

Okazało się, że większy z nich – zarejestrowany pod numerem: 25-1773 – przetrwał do końca wojny na terenie Hamburga, na jednym ze składowisk zarekwirowanych starych dzwonów i pomników,

zwożonych tu z całej Europy. Po wojnie, decyzją niemieckich władz państwowych – jak wiele innych dzwonów, które zostały przekazane w użytkowanie niemieckich parafii – znalazł się w diecezji Limburg, w parafii św. Birgid w Wiesbaden (Hesja), a jego dokumentacja trafiła do Niemieckiego Archiwum Dzwonów w Norymberdze.

Tam na ślad wywiezionego z Góry dzwonu z brzeszczańskiego kościoła św. Otylii trafił prof. Bielenin, badający losy dzwonów zarekwirowanych z polskich kościołów. Znalazł tam też informacje świadczące o tym, że ocalały również dzwony m.in. z Bielani, Kęt, Bestwiny i Polanki Wielkiej, a także zwrócony już w 1983 r. dzwon z Grojca. W Wiesbaden dzwonowi nadano imię św. Michała Archanioła i pod tym imieniem służył parafianom od 1952 roku. – Kiedy dowiedzieliśmy się, że w parafii w Wiesbaden znajduje się stary brzeszczański dzwon, napisaliśmy z prośbą o potwierdzenie tej niezwyklej nowiny. Napisaaliśmy, jak bardzo cieszymy się z faktu, że stary dzwon z naszej parafii przetrwał, bo jest ogromnie cenną pamiątką przeszłości miasta, potwierdzającą, że był tu kościół, o którym do tej pory mowa była jedynie w legendach. Nie ukrywaliśmy, że byłoby dla nas wielką radością mieć go u siebie... – wspomina ks. kan. Kulpa.

Powrót nad Wisłę

Proboszcz w Wiesbaden – ks. Matthias Struth – był zaskoczony

Kiedy tuż po uroczystym poświęceniu przez ks. inf. Stanisława Dadaka zadzwonił na nowo po raz pierwszy w dniu parafialnego odpustu ku czci św. Urbana, wszyscy słuchali go z nieukrywanym wzruszeniem... Jest niewątpliwie najstarszą pamiątką przeszłości Brzeczcz, a jego burzliwe losy mogłyby zainspirować scenarzystę filmu sensacyjnego. Odkrywcą tych niezwykłych dziejów dzwonu jest prof. Kazimierz Bielenin, rodem z Brzeczcz, który w wydanej właśnie książce „Dwa dzwony kościoła św. Otylii w Brzeczach – legenda czy rzeczywistość” próbuje opisać szlak tej tułaczki i odpowiedzieć na cały szereg historycznych pytań. Książka trafiła do każdej rodziny w Brzeczczach.

Od św. Otylii?

Jak przyznaje prof. Bielenin, o początkowym etapie brzeszczańskiej historii mowa była zawsze z zastosowaniem określenia: prawdopodobnie. Tak traktowane były wiadomości o pierwszym drewnianym kościele w Brzeczczach, zbudowanym pod koniec XV w. – pod wezwaniem św. Otylii. Nie było do tej pory żadnego zachowanego na piśmie potwierdzenia, że faktycznie istniał. Mówiła o nim jedynie przekazywana ustnie tradycja.

To do tego kościoła należeć miały dwa dzwony, w połowie XVII wieku zakopane w ziemi w obawie przed wojskami szwedzkimi, które najechały Brzeczcz, paląc wioskę i kościół. Po szwedzkim potopie



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Honorowym gościem powitania dzwonu był też prof. Kazimierz Bielenin (drugi z prawej)

Radka: 500 lat

i natychmiast pobiegł na wieżę, by sprawdzić przytoczone w liście sygnatury. Po potwierdzeniu tej wiadomości poinformował prasę o odkryciu, a gazety pisały: „Dzwon na wieży św. Birgid dzwoni po polsku!”. Z wielką otwartością potraktował zapytanie brzeszczan, zaprosił do obejrzenia dzwonu i wyraził gotowość zwrotu.

W październiku 2007 r. delegacja z Brzeszcz – ks. kan. Kulpa, ks. Aleksander Smarduch, burmistrz Teresa Jankowska i Piotr Stawowy z rady parafialnej – pojechała do Wiesbaden, by zawrzeć porozumienie o przekazaniu, zatwierdzone następnie przez stosowne urzędy państwowe. Brzeszczanie byli gotowi dla odzyskania skarbu swej historii zakupić w zamian nowy dzwon dla niemieckiej parafii, ale nie było to konieczne, bo na wieść o pochodzeniu starego dzwonu na miejscu znalazł się fundator, który sfinansował zakup nowego...

Po radosnym powitaniu niezwykłego tułacza w kościele św. Urbana można go będzie tutaj jeszcze przez jakiś czas oglądać z bliska. Trwają debaty nad tym, gdzie zostanie umieszczony na stałe.

Własność wynajęta

Radości z odzyskanego skarbu nie ma nawet niełatwa sytuacja prawna dzwonu – według oficjalnych sformułowań przekazanego do Brzeszcz na zasadzie... podnajmu na czas nieograniczony. Nie udało się znaleźć innego rozwiązania, bo niemiecka parafia, która dzwon użytkowała i zdecydowała o przekazaniu go do Brzeszcz, nie była przecież jego właścicielem, a otrzymała go po wojnie od państwa niemieckiego – na zasadzie czasowego użyczenia.

Najpierw trzeba było wyjaśnić sprawę własności. To wymagało porozumienia między parafią Brzeszcze i parafią w Górze, a także między diecezją bielsko-żywiecką i archidiecezją katowicką – by nie było wątpliwości, gdzie dzwon ma być przekazany.

Zawiłości procedury przekazania i kwestie techniczne udało się rozwiązać bardzo szybko i już



Niemiecka delegacja podarowała brzeszczanom miniaturowy dzwonek. Po prawej: Dzwon z kościoła św. Otylii – dzwoni po raz pierwszy w kościele św. Urbana.

w kwietniu 2008 r. cenny dzwon wrócił do Brzeszcz.

Znak pojednania

– To, że mógł wrócić do miejsca swego pochodzenia, cieszy bardzo wiernych parafii św. Birgid, a szczególnie mnie. To dobry znak, że w jego długiej wędrówce nie został przerobiony na broń i amunicję. Jego zadaniem było wzywianie do modlitwy wiernych w różnych miejscach. I niech tak dalej będzie w parafii św. Urbana w Brzeszczach. Przez kilka lat oddawał cześć dwóm papieżom: pochodzącemu z Polski Janowi Pawłowi II i z Niemiec – Benedyktowi XVI. Może to też znak, że nie miał służyć celom wojennym, lecz ma być dzwonem przyjaźni między Polską a Niemcami, między parafią św. Urbana i parafią św. Birgid – napisał ks. Matthias Struth, proboszcz w Wiesbaden-Bierstadt, do uczestników uroczystego powitania dzwonu w Brzeszczach.

Również ks. kan. Kazimierz Kulpa przed zasłużonym świadkiem historii postawił tego dnia nowe – i nietypowe dla dzwonu – zadanie – aby stał się kamieniem węgielnym trwałej przyjaźni i pojednania polskiej i niemieckiej parafii, a także rozszerzania tej przyjaźni na obydwie narody. W powitalnym oświadczeniu podkreślił, jak wielką wymowę ma ten znak przyjaźni i wspólnego pragnienia dobra na ziemi oświęcimskiej, doświadczonej w XX wieku niespotykanym okrucieństwem i złem.

Pod powitalną deklaracją budowania atmosfery trwałej przyjaźni i życzliwości swoje podpisy złożyli: ks. Kulpa, burmistrz Jankowska, Barbara Wąsik – prezes stowarzyszenia „Brzost” oraz prof. Kazimierz Bielenin. Nie skończyło się zresztą na deklaracjach, a wzajemna życzliwość ma już swoje pierwsze przykłady z obu stron. Ciepło przyjęto delegację z Brzeszcz w parafii w Wiesbaden.



Z kolei goście z Niemiec, serdecznie podjęci w Brzeszczach, zwiedzili Kraków, Wadowice, Oświęcim. Byli pod wrażeniem polskiej religijności. Pierwsze partnerskie kontakty nawiązały ze sobą przedszkola obu parafii, a jesienią planowana jest wizyta grupy z Wiesbaden wraz z ks. Struthem. W programie wizyty jest oczywiście omówienie szczegółów kontaktów, na które otwarte są obie strony...

Ogromna radość



Ks. kan. KAZIMIERZ KULPA, DZIEKAN I PROBOSZCZ PARAFII ŚW. URBANA W BRZESZCZACH:

– Świadomość, że nasz dzwon ma ponad 500 lat, a wrócił do nas po przeszło 300 latach nieobecności, z pewnością wywołuje przyspieszone bicie serca, onieśmiela. Oto niespodziewanie możemy wręcz

dotknąć wielowiekowej historii, której nawet się nie domyślaliśmy! Pamiętam pierwsze spotkanie, kiedy profesor Bielenin przedstawił efekty swoich poszukiwań. Spodziewaliśmy się nowych informacji związanych z Brzeszczami, ale kiedy na zakończenie pokazał fotografię dzwonu z kościoła św. Otylii i podał jego ówczesną lokalizację – był to dla wszystkich prawdziwy szok... I ogromna radość! Wraz z tym dzwonem odzyskałmy przeszłość...

■ R E K L A M A ■

- Azbest, acekol, eternit – demontaż, utylizacja na terenie Śląska
- Pokrycia dachowe papami termozgrzewalnymi, 25 zł/m², gwarancja 10 lat
- Ogrodzenia, izolacje i odwadnianie

Autoryzowany Zakład Ogólnobudowlany S.C.

Danuta i Piotr Gawlik

Cieszyn, ul. Kresowa 27
tel. 0 792 013 569 lub 033/858 20 18

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Zespół Wokalno-Instrumentalny „Czaniec” z parafii św. Bartłomieja w Czańcu

Śpiew i dobre emocje

Kiedy kocha się muzykę, a na dodatek jest się pedagogiem, który **chce tę pasję rozwijać u młodych**, marzenia o grupie muzycznej stają się rzeczywistością. Dzięki takiej pasji Irena i Tadeusza Chwałów powstał Zespół Wokalno-Instrumentalny „Czaniec”

Irena i Tadeusz Chwałowie są muzykami i pedagogami. Irena uczy w kilku szkołach w gminach Porąbka i Czernichów. Tadeusz dziś nie pracuje w szkole, ale o zespole wokallyno-muzycznym myślał z żoną od dłuższego czasu. – Warto odszukiwać młode talenty, rozwijać zdolności muzyczne, warto robić coś, co budzi dobre emocje, wzruszenie, daje radość zarówno występującym, jak i publiczności – z takiego założenia wychodzą Chwałowie.

Zaufanie

W styczniu tego roku uczniowie podstawówki z Czańca i gimnazjalistki z Porąbki wystąpili jako 40-osobowy chór, który po kierunku Chwałów przygotował w kościele św. Bartłomieja w Czańcu koncert kołęd.

Bardzo podobało się wiernym, jak i duszpasterzom. Były gorące brawa, było wzruszenie na twarzach rodziców i dziadków młodych artystów. Ale Irena i Tadeusz wiedzieli, że to wstęp do efektów, o jakich marzyli. Wtedy pomysł powołania zespołu już dojrzał.

– Szukaliśmy poparcia dla tej idei w różnych instytucjach. Znaleźliśmy je u naszego proboszcza ks. prałata Stanisława Śmietana – mówi Irena. – Będziemy mu zawsze wdzięczni za to, że właściwie nas nie znając (jest naszym proboszczem od niedawna), zaufał nam, od początku wspiera i promuje ideę takiej pracy z młodzieżą.

Z ambony popłynęły komunikaty o naborze do zespołu. I oto data 26 lutego 2008 r. jest oficjalnym dniem rozpoczęcia działalności Zespołu Wokalno-Instrumentalnego „Czaniec”. – Nazwa

najprostsza, mówiąca o nas bardzo dużo – podkreśla Tadeusz. Zespół tworzy 30 młodych wykonawców z Czańca w wieku od 6 do ponad 20 lat. Większość to dziewczyny. Dzięki życzliwości Jadwigi Kliś, dyrektor czanieckiej podstawówki, w budynku szkoły znaleźli miejsce na cotygodniowe próby.

Solidna praca

Pierwszy występ – już zespołu „Czaniec” – odbył się 2 kwietnia tego roku w czasie Mszy św. w 3. rocznicę śmierci sługi Bożego Jana Pawła II.

– To dla nas bardzo ważny fakt.

W naszym kościele na tablicy upamiętniono słowa Ojca Świętego: „Jestem związany z parafią czaniecką przez moich pradziadów”. Dlatego też repertuar utworów związanych z Papieżem będzie miał stałe miejsce w „Czańcu” – dodają Chwałowie. W zespole pozostały dzieci solidnie pracujące, dzieci rodziców, którzy sami mobilizują je do wytrwałości i obowiązkowości. – To dla nas wielka pomoc – mówią założyciele zespołu.

Choć działali dopiero od kilku miesięcy, pomyśleli, że warto poznać rówieśników, którzy kochają muzykę i śpiew podobnie jak oni. A może nawet skonfrontować swoje umiejętności z nimi? Podjęli decyzję o udziale w Międzynarodowym Przeglądzie Piosenki Religijnej w Milówce. Jeśli jechać na tego typu przegląd, to już z naprawdę profesjonalnym programem. Cały zespół wytrwale pracował więc nad trudną, ale zawierającą potężny ładunek emocjonalny, śpiewaną na dwa głosy piosenką Jacka Cygana i Szymona Wydry „Poza czas”.



URSZULA ROGÓLSKA

Zespół Wokalno-Instrumentalny „Czaniec” podczas występu na Dniach Czańca

Niezapomniane przeżycie: lekka trema, przysłuchiwanie się tym, którzy na scenie występują dłużej („Czaniec” był zespołem najmłodszym stażem) i... sam występ. Po raz pierwszy na festiwalowej scenie i... pierwsze miejsce w kategorii chórów! Młode wokalistki podkreślają, jak ważne dla nich było to, że byli z nimi ksiądz proboszcz i dyrektor Jadwiga Kliś.

Mobilizacja

– Bardzo nas ucieszyła nasza pierwsza nagroda w Milówce – podkreślają młode wokalistki z „Czańca” i mówią o swoich marzeniach, by zarówno śpiewać najlepiej jak potrafią, ale też – podobnie jak inne zespoły – mieć wyróżniające ich stroje.

– Ważne jest motywowanie dzieci do pracy. Każdy taki sukces – mniejszy czy większy, każda nagroda, mobilizuje. Nieocenioną pomocą jest dla nas ksiądz proboszcz. Dzięki niemu w sierpniu zespół wyjedzie na trzydniowe warsztaty muzyczne do zakopiańskiej Księżówki – mówią Chwałowie.

W tydzień po przeglądzie, występowali na Dniach Czańca. I znów – bardzo życzliwa publiczność i zainteresowanie rodziców, myślących o przyprowadzeniu swoich dzieci do zespołu. Młodzi, którzy chcieliby rozwijać swoje talenty w „Czańcu”, a także wszyscy, którzy chcą wesprzeć zespół w jego działalności, mogą kontaktować się z parafią czaniecką.

Urszula Rogólska

W mojej opinii



Ks. PRAŁAT
STANISŁAW
ŚMIETANA,
PROBOSZCZ
W CZĄNCU
– To, co

robią państwo Irena i Tadeusz Chwałowie w parafii, to ważna sprawa. Tworząc zespół wokallyno-instrumentalny, potrafili zintegrować wokół wspólnego celu dzieci i młodzież szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadpodstawowych, jak i młodzież pracującą. Oddają swój czas i profesjonalne umiejętności. Nie robią tego dla osiągnięcia korzyści własnych. Decyzja jury Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Religijnej w Milówce i pierwsza nagroda w jednej z kategorii na pewno jest wyrazem uznania dla coraz lepszej pracy całego zespołu. Taka promocja i rozwijanie talentów muzycznych u młodych z niewielkiej miejscowości, jaką jest Czaniec, to naprawdę przedsięwzięcie godne wszelakiego wsparcia.